

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 247 (1294)

Znakomity pianista JÓZEF ŚLIWIŃSKI

3518

rozpoczyna lekcje przy Konserwatorium Muz. w Wilnie dnia 31 października o godzinie 5-ej popołudniu.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Konserwatorium (Dominikańska 5) od g. 4—7 w.

Bolszewicki program narodowościowy.

W białoruskiej półurzędowej „Zwiedza”, wychodzącej w Mińsku p. W. Knoryn zajmując się zagadnieniem narodowościowym w Białej Rusi Sowieckiej. Jakkolwiek wywody p. Knoryna dotyczą tylko stosunków w białoruskiej części Z.S.S.S., to jednak są one niezawodnie miarodajnym odzwierciedleniem programu partii komunistycznej w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych na terenie Republiki Sowieckiej. Program ten warto poznać bliżej, ponieważ w tej dziedzinie bolszewicy stworzyli nowe zasady, mające charakter odrębnej teoretycznej koncepcji. Nie może być dla nas objętym to, co się robi po drugiej stronie tysiąckilometrowej naszej granicy wschodniej, zwłaszcza, że obiektem tych eksperymentów jest tam poważna mniejszość polska, której p. Knoryn poświęca dużą uwagę.

Sąsiedztwo nasze z Republikami Sowieckimi oraz ten niezmiennie ważny fakt, że nasze słowiańskie narodowości „mniejszościowe” są po tamtej stronie granicy narodowościami nominalnie panującymi, wykonywającymi przytem wypracowany przez partię komunistyczną program w stosunku do swoich mniejszości czyni z niektórych naszych zagadnień narodowościowych zagadnienie specjalne, w którym elementy naszej polityki zagranicznej muszą odegrać bardzo poważną rolę. Jest to jedno z zadań najtrudniejszych dla Polski, najdalej w przyszłość sięgających. Może też dlatego właśnie nasza polityka [w tej dziedzinie] wykazuje dotąd poważne braki. Zanim nadejdzie kolej na ustalenie wytycznych naszego w tych sprawach programu trzeba znać co w nich zamieszkało i do czego zmierzają przeciwnik wschodni. Mówimy „przeciwnik”, ponieważ nie może ulegać żadnej wątpliwości, że wszystkie poczynania Sowietów w swoich ostatecznych celach skierowane są zawsze przeciwko interesom państwowym Polski.

P. Knoryn rozpoczyna od postawienia zasadniczej tezy, że jednosc proletariatu i jego dążeń rewolucyjnych osiągnięta być może wtedy, jeżeli wszystkim narodowościom w Sowieckich Republikach zapewni się pełna możność zaspokojenia swoich kulturalnych potrzeb narodowych. Dopiero wówczas bowiem, po usunięciu momentów walki narodowościowej, proletariatus odzyska solidarność swoich krajowych interesów i zdolny będzie szukać ich realizacji w jednolitej politycznej organizacji. P. Knoryn rozdziela więc dwie rzeczy: życie kulturalne i życie polityczne. W pierwszej ma panować zupełna decentralizacja, dająca możność wszystkim narodowościom całkowitego zaspokojenia swoich odrębnych potrzeb. Życie polityczne natomiast ma być scentralizowane w ramach jednej organizacji komunistycznej, w której powinny dominować wspólne dla całego proletariatu cele polityczne i gospodarcze.

„Polityczne organizacje proletariatus” — powiada Knoryn — nie mogą być pod żadnym warunkiem budowane na podstawie narodowościowej. Dziedzina kulturalno-narodowa wyeliminuje się więc zupełnie z życia politycznego. Dla uniknięcia trudności językowych p. Knoryn propaguje przyjęcie zasady trójjęzyczności w organizacjach partyjnych. Każdy członek partii powinien, prócz języka ojczystego, nauczyć się języka większości danej Republiki, oraz języka rosyjskiego, jako ogólnego państwowego Związku Sowietów. „Byłoby reakcyjną tępotą — twierdzi p. Knoryn — dążyć do tego aby każda narodowość Białoruskiej Republiki ograniczyła się tylko do swego własnego języka”.

Narodowości te dzieli p. Knoryn na trzy grupy. Do pierwszej zalicza te, które posiadają poza granicami Białej Rusi So-

wieckiej własne „narodowo-burżuazyjne państwa”: Polacy, Litwini, Łotysze, Niemcy. Do drugiej należą Żydzi, stanowiący 2/3 zorganizowanego proletariatu Białej Rusi Sow. Do trzeciej wreszcie — narodowości drobne i nieliczne — tatarzy, cyganie. Pierwszą grupę oskarża p. Knoryn o uległość „burżuazyjnemu nacjonalizmowi”, który przesłania z zagranicy i przeciwstawia ich klasowemu „uświadomieniu”. Środkiem przeciwko temu ma być polska szkoła, polska gazeta, polska literatura, polska propaganda antyreligijna. Wszystko oczywiście przesłknięte duchem bolszewizmu. Trzeba więc rozpowszechniać jak najintensywniej mińską gazetę polską „Orka”, trzeba stworzyć, w Moskwie dziennik polski, trzeba rozwinąć wydawnictwa polskie na Białej Rusi. „Należy wychodzić z tego założenia — pisze p. Knoryn, — że tylko komunistyczne kadry danej narodowości, znające dobrze język jej i zwyczaje, mogą zapewnić wśród niej pełne zaufanie do naszej roboty i usunąć historycznie wytworzoną niechęć do narodowej większości kraju”.

W dalszym ciągu p. Knoryn daje cały długi szereg praktycznych wskazówek, mających prowadzić do zbolszewizowania polskiej ludności Sow. Białorusi. Nie będziemy ich powtarzali, bo chodzi o to tylko, aby wskazać samą metodę działania komunistów. Ze wszystkich tych wskazówek przebija jedna znamienita cecha: zrozumienie ogromnego znaczenia, jakie odgrywa we współczesnej psychice ludzkiej poczucie narodowe. Teoretycy bolszewicy zdali sobie sprawę, że stworzona przez nich koncepcja państwa „międzynarodowościowego”, oparta na pewnych idejach socjalnych mogą próbować narzucić różnym narodom w skład tego państwa wchodzącym, jedynie wtedy, jeżeli ta koncepcja przenikać będzie do mas za pośrednictwem ich języka, ich narodowej szkoły, ich literatury, ich obyczajowości. Bolszewicy konsekwentnie, choć bezsprzecznie ryzykownie, zmierzają do tego, aby ich idea państwa komunistycznego stała się wspólną ideą wszystkich narodowości Federacji Sowieckiej, pierwiastkiem każdej narodowej kultury, w każdym punkcie nie stawającym w sprzeczności z jej normalnym rozwojem.

Inna jest rzecz, czy ta metoda w rękach bolszewików da pożądaną wyniki. Powodzenie zależy od idei, której ona służy, zaś idea komunistyczna na polach i stepach dawnego Imperium Rosyjskiego jest niczym innym jak olbrzymim eksperymentem wiświeckim. Dla obiektu zaś wiświeckim obójtem jest w jakim języku przemawia ten, kto zdiera zeń skórę.

Jeżeli natomiast zwrócić uwagę jedynie na metodę działania, to wypadnie przyznać, że zawiera ona w sobie trafną ocenę głównych elementów współczesnej psychiki ludzkiej i w służbie wielkiej twórczej idei państwowości może przynieść równie wielkie rezultaty. *Testis.*

Kronika telegraficzna.

— Sprawa pożyczki jugosłowiańskiej. Dzienniki dowiadują się z Paryża, że rokowania w sprawie pożyczki jugosłowiańskiej zostały odroczone na czas nieograniczony. Powodem tego ma być sytuacja wewnętrzna Jugosławii.

— Z Kłusenburg donoszą: Ubiegłej nocy wydarzył się tu straszny wypadek samochodowy. Autobus wiozący 22 osoby wywrócił się, przyczem 19 osób odniosło rany.

— W dniu 28 b. m. odbędzie się w Szwajcarii wybory do Rady Narodowej.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 3431

Pomoc dla rolników województw północno-wschodnich.

Interwencja posłów B. B.

W dniu 25 b. m. wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz i poseł Jan Piłsudski przyjeżdżali przez ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego, którego prosili o przyśpieszenie pomocy rolnikom województw północno-wschodnich, dotkniętych w r. b. klęską nieurwzaju. Rząd mógłby przyśpieszyć z pomocą ludności przez przyznanie ulg podatkowych i udzielenie kredytów. P. minister Niezabytowski przyrzekł uwzględnić powyższą prośbę.

Następnie p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie p. posła Marjana Zyndram-Kościałkowskiemu udał się do ministra reform rolnych p. Staniewicza, któremu przedstawił prośbę ludności rolniczej województw północno-wschodnich. P. minister Staniewicz obiecał również usiłować się przychylnie do tych potrzeb.

Konferencja polsko-łotewska w Rydze.

Sprawa konwencji kolejowej i traktatu handlowego na dobrej drodze.

RYGA, 26. X. (Pat.) Dziś rano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się dwugodzinna konferencja, w której wzięli udział łotewski minister Spraw Zagranicznych Balodis, poseł polski w Rydze minister Łukasiewicz i dyrektor Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołwko.

Na konferencji omawiane były sprawy konwencji kolejowej i traktatu handlowego, przychem strona łotewska wyraziła życzenie zmiany taryfy celnej dla produktów interesujących Łotwę.

O nowym przywódcy nacjonalistów niemieckich.

PARYŻ, 26. X. (Pat.) Wybór Huggenberga na prezesa narodowego stronnictwa konserwatywnego w Niemczech wywołuje w prasie francuskiej obszerne komentarze. Berliński korespondent „Journalu” oświadcza, że wybór ten zwiastuje powrót cesarstwa i zerwanie układów lokarniejskich. Korespondent podkreśla nieprzejednaną nienawiść Huggenberga do Francji i Polski, zaznaczając, że jednak wybór jego przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.

Stronnictwo narodowo-konserwatywne obecnie zaliczone zostało do skrajnych stronnictw, nie mogących być brana w rachubę przy formowaniu rządu. Korespondent oświadcza, że pewne środowiska przewidują, iż stronnictwo narodowe pod dyktando Huggenberga rozpadnie się szybko. Za 6 miesięcy Huggenberg pozostanie na czele garstki ludzi stanowiących zaledwie zarodek stronnictwa.

Jacques Bainville w artykule zamieszczonym w „Action Française” zapytuje, czemu właściwie Huggenberg różni się od pozostałych działaczy niemieckich, od Marxa udającego nieszczerze republikanina, od Stresemanna, pozostającego w głębi duszy monarchistą, od ministra demokratycznego Kocha i Prezydenta Reichstagu Loebego, którzy żądają przyłączenia Austrii do Niemiec, a wreszcie od Hindenburga, który wprowadził w sposób nie tak wyraźny jak Huggenberg w swoim programie, ale podobnie wypowiedział się niedawno w kwestii Górnej Śląska.

Jeżeli zestawimy fakt, że wystąpienie Hindenburga nie ściągnęło na jego głowę żadnej nagany ze strony obecnego rządu, — z niezrozumiałym jego zachowaniem się wobec rokowań z Polską w kwestii traktatu handlowego polsko-niemieckiego, to należy przyjąć do przekonania, że nie jedni tylko nacjonaliści niemieccy sprzeciwiają się zawarciu porozumienia handlowego z Polską i że nie oni są tą władzą, która odwieka zawarcie traktatu.

Saint Brice w „Journalu” uważa jako przyczynę zerwania rokowań polsko-niemieckich nacisk agrariuszów niemieckich oraz przesadne postulaty obecnego rządu niemieckiego, któremu idzie w szczególności o osadnictwo w pasie granicznym. Niechęć rządu niemieckiego ujawnia się również z powodu stanowiska Polski w sprawie ewakuacji Nadrenji. Rząd berliński okazałby się niewątpliwie bardziej uступliwy wobec Polski, gdyby mocarstwa zachodnie zajęły zdecydowanie solidarne stanowisko w sprawach wschodnio-europejskich.

Rozsądny głos centrowca niemieckiego

o „korytarzu polskim” i „wyspie niemieckiej”.

BERLIN 26. X. (Pat.) Na zebraniu niemieckiego Związku Katolickiego w Szczecinie, poseł centrowy do Reichstagu dr. Krone wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-niemieckich, w którym oświadczył m. in.: Mówimy zawsze o korytarzu polskim. Czy mamy prawo tak mówić, czy nie należałoby także rozważyć, jak sprawa ta ujmowana jest przez stronę przeciwną. Miałem sposobność wejść w kontakt z pewnym Polakiem i przeprowadzić z nim rozmowę o stosunkach granicznych między Polską a Niemcami, w szczególności o Prusach Wschodnich. Nie istniał dla tego człowieka żaden korytarz polski, natomiast istniały dla niego Prusy Wschodnie jako wyspa.

Musimy być przygotowani, podkreślił p. Krone do ujmowania naszych stosunków z Polską, również ze stanowiska takiego, jakie zajmą mój interlokutor i okazać zrozumienie dla tego stanowiska.

Podając to oświadczenie, niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung” podnosi alarm, że poseł centrowy dr. Krone, będący przedstawicielem organizacji o tak wielkim znaczeniu, jak związek katolicki zabiega o zrozumienie stanowiska Polski w sprawie korytarza. Dziennik stwierdza, że oznacza to wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli Niemcy pójdą na rozważanie stanowiska polskiego w sprawach granicznych.

Kwestja reparacyjna w Niemczech.

Debaty rządu berlińskiego.

BERLIN, 26. X. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył dziś po południu posiedzenie, na którym kanclerz Miller i minister Finansów Rzeszy dr. Hilferding składali obszerną sprawozdania z rozmów, odbytych z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Informacje przedłożone gabinetowi obejmują sprawozdanie z rozmów jakie Parker Gilbert odbył w Paryżu, Londynie i Brukseli, co do stanowiska rządu francuskiego, angielskiego i belgijskiego w kwestii reparacyjnej.

BERLIN, 26. X. (Pat.) Półurzędowy komunikat o dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej stwierdza, że rząd niemiecki postanowił podjąć konieczne kroki zmierzające do zwołania niezależnej komisji rzeczoznawców, mającej doprowadzić do ostatecznego i całkowitego uregulowania kwestii reparacyjnej wspólnie z innymi zainteresowanymi rządami.

Dookoła odszkodowań wojennych.

PARYŻ, 26. X. (Pat.) Dziennik „Excelsior” dowiaduje się, że komitet rzeczoznawców, który ma za zadanie ostateczne zbadanie problemu odszkodowań będzie obradował w Paryżu, w Berlinie zaś zostaną utworzone podkomitety techniczne. Prawdopodobnie sprawy organizacyjne i kompetencyjne wzmiankowanego komitetu ustalone zostaną po wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów, na którym Poincaré przedstawi wyniki swych rozmów z Churchillem i Parkerem Gilbertem.

Echa morderstwa w Skupszczyźnie.

Zakończenie śledztwa przeciwko posłowi Raccichowi, Jovanowiczowi i Popowiczowi.

BIAŁOGROD, 26. X. (Pat.) Śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego 20 czerwca r. b. w Skupszczyźnie przez deputowanego Raccichę zostało zakończone. Oskarżeni Raccich, Jovanowicz i Popowicz zostaną przeniesieni w dniu dzisiejszym do więzienia centralnego do więzienia przy trybunale.

Na obchód X rocznicy odzyskania Niepodległości polecamy dla szkół oraz internatów obrazek sceniczny M. Reutówny

Wyzwolenie Wilna

Cena zł. 1.—

Nakład Księgarni J. Zawadzkiego
Wilno, Zamkowa 22. 3517-1

Dzień polityczny.

Wczoraj o godz. 5 p.p. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla. Powzięto szereg drobnych uchwał, dotyczących spraw bieżących. Między innymi postanowiono, że w roku bieżącym, jako w roku jubileuszowym powstania Państwa Polskiego, odznaczone zostaną orderami osoby, które przyczyniły się do budowy państwa.

Poza tym Rada Ministrów postanowiła wprowadzić zmianę w godzinach urzędowania w instytucjach państwowych. Między innymi — praca biurowa od 1-go listopada trwać będzie od godz. 8 i pół do 3 i pół po południu. W sobotę zaś od 8 i pół do 2.

Rada Ministrów przyjęła ponadto wniosek, mianujący dotychczasowego kierownika gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Stepkowskiego szefem tego gabinetu, oraz wniosek, mianujący podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości p. Czarą członkiem komisji kodyfikacyjnej.

Po posiedzeniu Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej. Posiedzenie to, jak zwykle posiedzenia Rady Gabinetowej, było ściśle poufne.

Na wczorajszej Radzie Ministrów dotychczasowy Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w wileńskim urzędzie wojewódzkim p. Stefan Kirtiklis mianowany został wicewojewodą wileńskim.

W Krakowie bawi marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, który zwiedził w dniu wczorajszym Wystawę w Pałacu Sztuki. Pobyt marszałka Daszyńskiego w Krakowie ma charakter czysto prywatny.

Stowarzyszenie polskie w Lipsku pod przewodnictwem tutejszego konsula polskiego złożyło w dniu 19 b. m. jako w rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego wieniec z wstęgami o barwach narodowych na pomnik ks. Józefa. W czasie tej uroczystości okolicznościowo przemówienie wygłosił wicekonsul Wołowski. W dniu 21-go b. m. odbył się w Domu Polskim w Lipsku uroczysty obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

Nowe kredyty dla eksporterów do Rosji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że rząd postanowił udzielić za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości jednego miliona dolarów polskiemu towarzystwu pod firmą „Polros” w Warszawie. Będzie to kredyt towarowy udzielany na swym eksporterom do Rosji Sowieckiej w postaci dyskontowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego weksli odbiorców rosyjskich. Kredyt ten będzie mógł być realizowany pod warunkiem, że rząd sowiecki udzielić będzie polskim eksporterom licencji na przywóz do Rosji towarów jedynie i wyłącznie pochodzenia polskiego.

Towarzystwo „Polros”, stanowiące część składową mieszanego towarzystwa „Sowpolrotu”, w którym rząd sowiecki — jak wiadomo — posiada połowę udziałów, korzystało dotychczas z Banku Gospodarstwa Krajowego z kredytu towarowego w wysokości 2 milionów 400 tys. dolarów. Poza tym towarzystwo to korzysta z kredytu 1 miliona dolarów, nie gwarantowanych przez rząd polski. Kredyt ten realizowany jest w ten sposób, że weksle Rosji najwybitniejsi eksporterzy do Żyrupia, dopiero potem weksle te są dyskontowane przez banki.

Nowoprzyznany kredyt eksporterom do Rosji powinien przyczynić się jeszcze bardziej do wzrostu naszego eksportu do Rosji. Koła fachowe obliczają, że do października przyszłego roku wartość naszego eksportu wynosić będzie 7 — 8 milionów rubli.

Po przyznaniu tego kredytu „Polros” będzie eksportowało do Rosji następujące towary polskie: przędzę bawełnianą, guziki, maszyny do obróbki drzewa i metali, maszyny przemysłowo-handlowe, chemikalia i inne.

Ś. p. Attilio Begey.

Umarł 25 października w Turynie jeden z największych przyjaciół Polski i Polaków, adwokat włoski Attilio Begey. Włochy go pamiętają, gdyż tłumy uczestniczyły w niezwykle uroczystym, o wiele podniosłym nastroju, przyjęciu, jakie mu sprawił Uniwersytet Stefana Batorego w Kolumbowej Sali w 1921-m r. gdy przyjechał do Włoch. Uroczystość ta wybitnie się wyróżniała z pośród licznych podobnych akademii, gdyż wszyscy co tam przemawiali, byli jakby przeobrażeni wskutek obecności gościa z innego świata. Przyrodniccy wznosili się na wyżyny mistycyzmu, a dobrane znany czarownik wyrzekł się pesymizmu.

Młodzież nadto urządziła wówczas osobno wieczór w sali klubu urzędników państwowych przy ulicy Jagiellońskiej, i w licznych entuzjastycznych przemówieniach wyrażała starcowi najgorętsze uczucia. Przed dwoma laty znowu spędził w Polsce kilka tygodni, odwiedzając przyjaciół w Bydgoszcz i Poznań. Attilio Begey był pierwszym konsulem Polskiej Rzeczypospolitej w Turynie, ale jeszcze więcej był duchowym ambasadorem polskiego narodu we Włoszech i wymownym rzecznikiem Sprawy Bożej, czynionego przez Andrzeja Towiańskiego.

Niewczesnym byłby żal nad tą mogiłą, gdyż Begey dożył późnej starości i zasłużył sobie na wieczny odpoczynek! Był on nieboszczykiem za życia, gdyż więcej go zajmowało życie wieczne, niż doczesne; do tamtego świata miał wszelką rację tęsknić, gdyż przeżył wielu sobie najbliższych, między innymi też ukochanego syna, poległego na wojnie.

Wszystkich którzy wcześniej niż on odeszli, on teraz radośnie powita, z ich pomocą kładąc doświadczenia, które sobie rozwiązał. Kto znał tego niepospolitego człowieka i bezinteresownego człowieka, ten nie może ani chwili wątpić, że doznał on wiecznego zbawienia.

Kto go kochał, a jeszcze pozostaje w niewoli obojętności, ten może się cieszyć z wyzwolenia przyjaciela. Begey rozumiał doskonale, czym jest śmierć i nie obawiał się jej wcale.

Umarł napewno z jasną świadomością, że czeka go wielka radość, spotkanie mistrza, którego nadewszystko uwielbiał i licznych przyjaciół bliźszych, niż rodzeństwo i siostry, z najbliższego otoczenia mistrza: on to duszę Włocha tak przeobraził, że Polska stała mu się drugą ojczyzną.

Już nie wielu pozostaje żyjących świadków tych cudów ducha, które się działy przez kilkadziesiąt lat w domu Towiańskiego w Zurichu. Wielu miał Towiański uczeń, żadnego nie pozostał następca. Nikt po nim nie umiał tak na dusze działać, tak nadawać dążeń ludzkiemu stałemu kierunkowi.

Begey świadczył całym swoim życiem o tym wpływie, jakiego doznał przed wieloma laty. Życie jego było nieprzerwaną ofiarą. Zachował do najpóźniejszego wieku nadzwyczajne serce, zawsze gotowe do nowych przyjaźni i do wszelkiej służby wobec dawnych i nowych przyjaciół.

Zetknięcie z Begeyem musiało w każdym nawet najwięcej zapamiętałym pesymie budzić wiarę, że jednak istnieją w tym życiu prawdziwe zaciągające ludzi, a gdyby wszyscy byli podobnymi do niego, życie nasze byłoby szczęśliwym.

Begey świadczył, że wartość swego życia Towiańskiemu zawdzięczał, więc możliwym jest obudzenie takiego ognia w innej duszy, nawet w duszy pospolitej, za jaką Begey sam swoją duszę uważał.

Kto go znał, mógł wątpić o tej pierwotnej jego rzekomej pospolitości. Ale właśnie dlatego, że taką część budził, powinniśmy mu wierzyć, wbrew oczywistości,

że był kiedyś człowiekiem pospolitym, a wiera taka nas niezmiennie wzbogaca.

Wszak pospolitych ludzi jest znacznie więcej, niż nadzwyczajnych, a jeśli z każdego pospolitego człowieka można zrobić za pomocą cudownej alchemii duchowej, tak niepospolitego męża, jakiego znaleźliśmy w Begey, to jest nadzieja, że cała ludzkość da się na ten poziom podnieść, bylebyśmy tajemnicę owej cudownej alchemii zglebili i zastosowali w naszych czasach na każdym miejscu naszego ciemnego globu.

Otóż „święta ta wiedza narodu polskiego“, która kamienie ciemne przeobraża w gwiazdy samoświejące, a ludzi pospolitych w aniołów, ta święta wiedza nie zaginęła z Towiańskim, ona jest ukryta w licznych pomnikach naszego twórczego ducha, i każdy Polak może, jeśli zechce ten święty ogień w sobie rozbudzić.

Towiański dał przykład, który nie przejdzie bez śladu. Tym nieboszczykiem, który do swej niebieskiej ojczyzny wraca, nie zastąpią ofiarę naszej służby ani wieńce na ich grobach, ani mowy pogrzebowe, ani pochwały pogonne.

Oni żyją i patrzą na nas. Wyobraźmy sobie ich stałą wśród nas obecność i działajmy jak oni, a gdy komu się zbliży godzina wyzwolenia, niech składa takie same świadectwo tym, co go przebudziło, jak Begey składał swemu mistrzowi Towiańskiemu.

Pamiętajmy w stosunku do takich świadków o hasle innego mocarza ducha, który do swego przyjaciela Norwida tak przemawiał:

Do Boga ręce podnieśmy,
Język rozwiążmy niemy.
Synowie boży jesteśmy!
Czem jutro, jeszcze nie wiemy...
Każdy silny, o pół kroka
Kto Boga świat pchnąć dzisiejszy
a jutro jeszcze silniejszy!

W. Lutostawski.

VII Tydzień Akademika.

Dnia 24 b. m. w sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem pana wojewody Wł. Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na posiedzeniu tem postanowiono zorganizować na terenie województwa wileńskiego w terminie od 14 do 22 listopada r. b. „Doroczny Tydzień Akademika“. Program przewiduje zbiórkę pod różnymi postaciami na cele pomocy niezaangażowanym akademikom, z których na pierwszy plan wybiła się sprawa budowy nowej kolonii letniej dla akademików w Legaciszkach. Do Komitetu Honorowego VII-go Tygodnia Akademika postanowiono zaprosić: J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jędrzejowskiego, pana wojewodę Władysława Raczkiewicza, pana marszałka Senatu prof. dr. Juliusza Szymańskiego, J. M. rektora ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego, Dowódcę O. K. III. gen. Aleksandra Litwinowicza, gen. Lucjana Żelgowskiego, pana prezesa Sądu Apelacyjnego Lucjana Bochwa. Do Komitetu Wykonawczego: pana wojewodę Władysława Raczkiewicza jako prezesa oraz pp. naczelnika Konrada Jocz, prof. dr. Wacława Komarnickiego, dyrektora Władysława Szmidta, prezesa Juliana Staszewskiego, prezesa Józefa Żółtowskiego, prezesa Stanisława Lewakowskiego, prezesa Stanisława Łagunę, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Czesława Jankowskiego, Władysława Babickiego, Ryszarda Puchalskiego.

Jednocześnie wybrano komisję budowy i administracji akademickiej kolonii letniej w Legaciszkach, do której weszli: pp. inż. Wiktor Niewodniczański, inż. August Przygodzki, inż. Józef Łastowski, prof. dr. Władysław Jakowicki oraz przedstawiciel Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W Afganistanie nie ma rewolucji.

MOSKWA, 26. X. Pat. „Izwestia“ ogłaszają dementi poselstwa afgańskiego w Moskwie, które oświadcza kategorycznie, że wiadomości rozpowszechniane ostatnio przez prasę zagraniczną o rzekomych zamieszkach w Afganistanie, spowodowanych przez reformy wprowadzane przez króla Amanullaha nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości.

Arcyb. prawosławny „wileński i litewski“ Eleuterjusz jedzie do Z. S. S. R.

Po co?

KOWNO, 26. X. Pat. Arcybiskup prawosławny „wileński i litewski“ Eleuterjusz zamierza w najbliższej przyszłości udać się do ZSSR. w celu uregulowania zagadnień, dotyczących kościoła prawosławnego na Litwie. Prócz tego arcybiskup zamierza porużyć sprawę przywiezienia na Litwę relikwii świętych wileńskich Antoniego, Johanna i Eustachego, znajdujących się obecnie w jednym z sowieckich muzeów.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunii.

30 osób poniosło śmierć.—50 ciężko rannych.

BUKARESZT, 26. X. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 2 min. 30 w nocy wydarzyła się na stacji kolejowej Recea w pobliżu Laitine straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg jadący z Bukaresztu zderzył się z drugim pociągiem pociąg, przyczem 6 wagonów zostało zupełnie zniszczonych. 25 osób poniosło śmierć, 45 podróżnych jest ciężko rannych. Po przybyciu drutyn ratowniczych rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów narazie brak.

Przyczyna strasznego zderzenia pociągów.

BUKARESZT, 26. X. (Pat.) Katastrofa kolejowa na stacji Recea w Rumunii wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z pomniejszych stacji, gdzie ekspres się nie zatrzymuje. W katastrofie poniosło śmierć 30 osób. Ciężko rannych jest około 50. Dotychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką oraz 21 Rumunów. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie, jak również prace nad usunięciem rozbitych wagonów. Wagon, który miał iść do Paryża został rozbity doszczętnie.

Dalsze szczegóły katastrofy. Wysokość strat.

BUKARESZT, 26. X. (Pat.) O katastrofie kolejowej pod Recea podają dalsze szczegóły. Większość zabitych stanowią podróżni 3-jej klasy, należący do sfer uboższych. W ekspresie simplońskim zniszczone zostały jedynie wagony bagażowy i pocztowy oraz dwa przedziały wagonu sypialnego, które zajmowała rodzina włoska Rocca. Reszta pasażerów z tego wagonu odniosła ciężkie lub lżejsze rany. Panika zwiększyła się jeszcze przez to, że katastrofa nastąpiła w czasie snu pasażerów. Obie lokomotywy są zupełnie zniszczone. Straty oceniane są na 12 milionów lei. Śledztwo stwierdziło, że wypadek spowodowany został przez niedbalstwo zwrotniczego, który po katastrofie zniknął bez śladu.

Komunikat urzędowy o katastrofie.

BUKARESZT 26 X (Pat.) Jak urzędowo stwierdzono, winę zderzenia pociągów pośpiesznych ponosi urzędnik ruchu i zwrotnicz. Obaj zbiegli. Dwie lokomotywy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zniszczonych zostało również 5 wagonów. Dotychczas wydobyto 27 trupów i 40 rannych. Miejsce katastrofy przedstawia straszliwy widok.

Z litwy Rowleńskiej.

„Charakterystyczne przegrupowanie polityczne“.

RYGA, 26-X. (Pat.) „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, że w litewskich kołach politycznych zachodzi obecnie interesujące przegrupowanie, które można nazwać kapitulacją pewnych grup opozycyjnych i oddzieleniem liderów w stosunku do partii tautininków. Woldemaras chętnie idzie na spotkanie działaczom opozycyjnym, ofiarując im stanowiska w służbie państwowej. Wogóle daje się zauważyć że okres największego zaostrenia stosunków pomiędzy rządem, a grupami opozycyjnymi, wyłaczając socjal-demokratów, minął. Do służby państwowej przyjęto nawet niektórych, znajdujących się pod sądem laudininków (socjalistów ludowi).

Charakterystycznym jest mianowanie byłego redaktora Rytasa i znanego działacza chrześcijańsko-włosciańskiego partii Turauskas na stanowisko dyrektora „Elity“. Jeszcze niedawno Turauskas znajdował się w ostrej opozycji do tautininków i nawet był przez dwa tygodnie internowany w obozie koncentracyjnym.

Turaukas dyr. Lit. Agencji Telegr.

KOWNO, 26-X. (Pat.) Na stanowisko dyrektora Litewskiej Agencji Telegraficznej mianowany został redaktor dziennika „Rytas“ Turaukas. Jak wiadomo dotychczasowy dyrektor „Elity“ Jakobas od-

szedł na stanowisko radcy prawnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Umowa handlowa z Węgrami.

KOWNO, 26-X. (Pat.) Pomiędzy Litwą, a Węgrami podpisana została umowa handlowa. W stosunku do Węgier Litwa stosować będzie stawki minimalne. W przyszłym tygodniu w Berlinie wznowione zostaną pertraktacje w sprawie umowy handlowej litewsko-niemieckiej. W imieniu Litwy występować będzie Sidikauskas.

Raport p. Devey'a.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wystąpił do Ameryki sprawozdanie z działalności Banku Polskiego oraz sytuacji gospodarczej w Polsce na kwartał III r. b. Sprawozdanie to niebawem ukaże się w języku polskim. Sprawozdanie to zawiera wyczerpujący opis sytuacji finansowej i gospodarczej Polski, przy uwzględnieniu tegorocznego urodzaju. P. Devey uwzględnił też obszerne rolnictwo, jako najgłośniejszą gałąź pracy w Polsce, dalej omawia rynki pracy, bezrobocie i analizuje produkcję i przemysł w Polsce.

Wnioski, jakie wysuwa p. Devey w swym sprawozdaniu nie odbiegają od wniosków w sprawozdaniu poprzednim.

Wileński Wojew. Komit. do współpracy z Centr. Komit. Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu.

Wczoraj, dnia 26 b. m. wieczorem na zebraniu w Urzędzie Wojewódzkim utworzył się Wileński Komitet Wojewódzki do współpracy z warszawskim Centralnym Komitetem Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu, nad którym protektorat objęli: p. Prezydenciowa Meślicka, p. Marszałkówna Piłsudska i p. Premierowa Bartłowa. W skład Prezydium Komitetu Wojewódzkiego weszły: jako przewodnicząca p. Kirtikilowa, wice-przewodnicząca—p. p. Burhardtowa i Kadenasowa, skarbniczka p. Broniewiczowa i sekretarka p. Małowieska. Poza tem do Prezydium zaproszone są panie starostynie województwa wileńskiego, które będą tworzyły Komitety Powiatowe. Na zebraniu organizacyjne, które ma się odbyć w dniu 29 b. m. na Zamku w Warszawie, jako delegatki Wojewódzkiego Komitetu wyjadą p. Kirtikilowa i p. Sokolowska.

3 gwiazdy
WŁ. GAJDAROW,
Lili Damita i Vivian Gibson
w swym najnowszej sensac.-erot. dramacie
KOBIETA NA TORTURACH
p. t.
3516 wkrótce w kinie „HELIOS“.

Z ruchu wydawniczego.

„Sprawy narodowościowe“. (Rok II. Nr. 3—4 za czerwiec, lipiec i sierpień 1928 r.

Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3—4 „Sprawy Narodowościowych“, czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 150) składają się następujące artykuły: p. St. J. Paprockiego p. t. „IV Kongres Międzynarodowy w Genewie“, który podaje dokładny przebieg, charakterystykę i uchwały IV Kongresu Międzynarodowy, który, jak wiadomo, odbył się w końcu sierpnia r. b.; p. dr. Wacława Junoszy p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech“, zawierający szczegółowe dane (pierwszy raz) o stanie szkolnictwa polskiego w Niemczech; dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce“, w którym autor analizuje ilość Białorusinów zamieszkałych na terenie państwa polskiego; „* * * p. t. „Polacy na Ukrainie Sowieckiej“ i zakończenie pracy p. St. Czosnowskiego p. t. „Sprawy mniejszościowe w Unii Stow. Ligi Narodów“.

Pozatem numer zawiera, jak zwykle, obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestii mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzję i bibliografię. Cena pojedynczego egz. Nr. 3—4 „Sprawy Narodowościowych“ wynosi 5 zł. do nabywcy znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Sprawy Narodowościowych“, Warszawa, ul. Jasna 19, (II piętro).

Witold Kamieniecki. Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idę Jagiellońska. Warszawa 1929 Skład gł. w „Domu książki polskiej“.

Prof. W. Kamieniecki, Sen. z woj. nowogródzkiego, wydał książkę, w której porusza jedno z najistotniejszych zagadnień odrodzonej Rzeczypospolitej: odrodzenie idei Jagiellońskiej. Ograniczamy do sygnalizowania o pojawieniu się tej pracy, której poświęcimy w najbliższych dniach dłuższe uwagi.

Stanisław Czosnowski. Sprawy mniejszości narodowych w Unii Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów, Warszawa 1928.

Dr. Wacław Junosza. Szkolnictwo polskie w Niemczech, Warszawa 1928.

Nakładem Instytutu badań Spraw Narodowościowych ukazały się dwie powyższe broszury, drukowane uprzednio w miesięczniku przez Instytut wydawnym. Dla każdego, kto się interesuje sprawami t. zw. mniejszości narodowych stanowią one broszury b. cenny materiał dla zorientowania się ze stanem polskości w powojennych Niemczech, oraz ze stanowiskiem, jakie zajmują w stosunku do spraw mniejszościowych w ogóle czynniki społeczne w Zachodniej Europie, reprezentowane w Stowarzyszeniach Ligi Narodów.

Dr. Kasper Rymszawski. Sanitarne opisanie m. Wilna. Nakładem Magistratu m. Wilna, Wino Tow. Wyd. „Pogon“ 1928.

Magistrat Wileński dał nowy dowód swej dbałości o miasto, wydając bardzo cenny zbiór informacji o stanie sanitarnym Wilna, co stanowi podniesienie do poziomu odpowiadającego, nowoczesnym wymaganiom stanowi jedną z codziennych zmuszających trosk samorządu miejskiego.

O kinematografii i o naszych kinach.

To o czym tu piszę, o wielu (choć jeszcze nie wszystkich) naszych bolączkach w tej dziedzinie, nie jest bynajmniej wyłącznie wileńską specjalnością, lecz chorobą nagminną wszystkich większych śródmiejskich w Rzeczypospolitej, o rozwinętej (tymczasem w sensie handlowym) kinematografii (w mniejszych bywa często zgola rozpaczliwie, tak że o tem trzeba było osobno napisać). Jest to temat bardzo szeroki, który oczywiście zwężymy do ram miejscowych.

Kinematografia, ta „najdemokratyczniejsza ze sztuk“, jak ktoś powiedział, zajmuje coraz to więcej miejsca w naszym życiu, wywierając olbrzymi, sugestywny wpływ na bardzo szerokie i wielce, w swojej treści różnorodne masy wszystkich cywilizowanych społeczeństw. Dawno już przestała być *quantité negligible* dla najbardziej do niej nieuważających i nieuważających intelektualnych sfer tych społeczeństw, absorbując sobą w nich coraz toższe umysły o zdolnościach nieraz w dziedzinie geniuszu wkraczających, obdarzonych niezmierną intuicją artystyczną. Od najbliższych, naszych ze wschodu i zachodu sąsiadów, prawie wszędzie już za granicą, czy w Starym, czy, zwłaszcza — w Nowym Świecie, doskonałe już zdano sobie sprawę z wielokrotnego znaczenia kina, dając odpowiednie środki finansowe (stokrotnie się wracające) i poświęcając mu bacznie a dro-

biażowo wiele uwagi, pracy i wszelkiego zachodu.

Finansjera oczywiście najpierw się na tem poznała. Trudno określić kto po niej — sztuka, nauka czy polityka. Faktem jest, że zarówno druga jak trzecia i czwarta, należycie oceniają olbrzymie możliwości filmu (każda ze swego punktu widzenia) w różnej mierze je wykorzystując. Zwrócono pilny wzrok i do kinowych sal i do wytwórni. Dziś badają nie ma kulturalnego człowieka na Zachodzie, który nie orjentowałby się, należycie, w tej dziedzinie. Z jednej oficjalnej osobistości, choćby najbardziej pośrednio dotykającej tych rzeczy, nie są tam ona obce, czy obojętne. Dość wspomnieć, że w dniu premiery *Varieté* w wielkim kinoteatrze „Ufy“ w Berlinie auty przybyłych na nie osobistości oficjalnych, (zarówno państwa jak społeczeństwa) zajęły wszystkie najbliższe ulice.

Do niedawna obojętna i konserwatywna Anglia uczyniła niedawno wielki krok naprzód w kinematografii. W *Elstree* pod Londynem założyła olbrzymią wytwórnię z kolosalnym kapitałem nakładowym, 20-u milionów funtów szt. „British International Pictures“, (czy Corporation), której jednym z dyrektorów (bodać czy nie naczelnym) jest Polak słynny aktor filmowy, krakowianin, Jan Kucharski, zaś pierwszą gwiazdą znana na obu półkuliach znakomita artystka filmowa, *Gilda Gray* — recte *Maria Michalska*, szczerze mówiąc także dziecko Krakowa, równie dzielna, obdarzona niepospolitym charakterem — jak i niezwykle miła.

Powoli i my się zaczynamy „ruszać“.

Do niedawna jeszcze wielu naszym większym czy mniejszym intelektualistom uprzedzenie*), czy wręcz snobizm tylko, nakazywały, wobec tego „cudownego dziecka“ XX-go wieku, stanowisko „nieubłagane“ negatywne. Robiono poprawdą pewne koncesje na rzecz zdjęć naukowych tudzież plenforowych, owszem, przyznając im nawet wielkie znaczenie dydaktyczne (tym drugim dla krajoznawstwa), ale zasadniczo zaprzeczano możliwości artystycznych. „Kiedyś... kiedyś — może... dziś, jednak — niema mowy!...“ — mówiono.

„Tempora mutantur...“ — wszakże — „et nos... in illis“. Zjawia się na ekranach świata „Gorączka złota“, „Portier hotelu „Atlantique“, „Varieté“, „nawet oszłomił wszystkich swoim arcyzmem *Murnau* we „Wschodzie słońca“, zjawia się i inne pierwszorzędne twory talentu reżyserskiego czy odzwierczonego, (że ominię tu może niezupełnie stosowne określenie „aktorskiego“). Przynęły lody bezwzględnej nieufności elity umysłowej społeczeństwa, zaczęły się przekonywać do obiecującej latrośli, odkrywając w niej coraz nowe walory, pozwalające wybaczyć, wyniki wskutek nieodpowiedniego, a czasem nawet zgola złego wychowania — nieprzyjemne manieri, których wytrzeźwienie gorliwie się zajęto.

Gorliwość ta okazała się niebezpieczną, albowiem twórczość filmowa jest wprawdzie „wielką sztuką... Ale ta wielka sztuka podpada w ręce jeszcze większych barbarzyńców“ — jak mówi nasz wykintny essajista, powieściopisarz i wogóle świetny literat —

*) Często wyrażone wobec nawalu śmiecia w tej dziedzinie, o czym dalej.

Stanisław Wasylewski Barbarzyńcy owi, to niesumienni handlarze a nawet wytwórcy, którzy powodowani nienasyconą, a najczęściej głupią także, chciwością, czynią sobie z kina narzędzie łatwych a nieograniczonych zysków, wypacając (wytwórcy) lub kalecząc tę młodą sztukę.

W pierwszym wypadku lekarstwo znajdują artyści, literaci, reżyserzy, malarze, odwrócić bohaterów ekranu, którzy tłumnie zapełniają wielkie światowe wytwórnie; poza tem prasa przez takie czy inne przyjęcie ukazujących się na ekranach dzieł, w recenzjach pisanych uczciwie i ze znajomością rzeczy. Prasa polska ma pod tym względem nieco utrudnione zadanie, jeśli chodzi o wpływ jej na wytwórcę, albowiem gros wyświeblanych u nas filmów pochodzi z zagranicy liczącej się w pierwszym rzędzie z rynkami bardziej niż nasz pojęmy (w samym Berlinie jest więcej kin niż w obrębie całej naszej Republiki) i notabene bliższymi, a tam (Niemcy np., St. Zjednoczone) niezupełnie te same wymagania estetyczne i inne panują... Możemy jednak wpływać na agencje handlowe, których mamy w kraju multum, wzajemnie ze sobą konkurujących.

A reszta polska wytwórczość filmowa wzrasta w bieżącym szybkościem tempie, dość rzec, że w ciągu b. r. „nakrecono“ kilkanaście filmów, przyczem „lista“ bynajmniej nie jest zamknięta. Świadczy to również o szybkim wzroście zainteresowania „Polifilmją“ u nas i to wśród „niebylegich“ sfer, że wymienimy tu takich asów, jak Strug i Goetel. Nie potrzeba dodawać o zainteresowaniu się tą twórczością obja-

wianem teraz (nareszcie) przez naszą finansjere, która dojrzała przecież w tem „złoty interes“.

Z kolei rzeczy przechodzimy do „drugiego wypadku“ do kwestii zwalczania wspomnianych handlarzy. Rola prasy jest tu równie znaczna, ale prasa może i powinna dopomóc w tem sama publiczność. Niedostatek bowiem narzeka na zły poziom programów kinowych, na fatalny często stan lokal kin, na szereg innych braków. Trzeba wyjść nareszcie z dotychczasowej bierności i wziąć się do naprawy tego wszystkiego, stosując często jaknajstrzeższe środki (bojoty, interwencje u władz, etc.). Czas potem najwyższy, aby oceniając należycie znaczenie tej, jak już wspomnieliśmy, „najdemokratyczniejszej ze sztuk“, z tego ostatniego względu zwłaszcza — baczną rozciągnąć nad nią kontrolę, to bowiem co trwa dotychczas (ze strony władz) absolutnie nie wystarcza.

Przedewszystkiem jest powołana do tego ta, bardziej, estetyczna i pod wieloma innymi względami, wyrobiona publiczność. Za nią przy odpowiedzialnej propagandzie pójść inną, mniej świadomą środków i cech prawdziwego artysty, oraz tej czy innej tendencji w wyświetlanym filmie. Jest wszakże dużo nadużyć przez wiele handlowych agencji oraz licznych, a (jak i pierwsze) niezawiesz sumiennych właścicieli kin, popełnianych, które może tępić z powodzeniem cała publiczność bez wyjątku. Są to wykroczenia natury technicznej w pierwszym rzędzie. O nich i o wielu innych jeszcze pomówimy w następnym artykule.

S. Kłaczyski.

Życie gospodarcze.

Pierwszy okres wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Kto wszedł w poczet radnych Izby przez t. zw. wybory ogólne?

Organizowana w szybkim tempie Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie obejmie zakresem działalności swej teren województw: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Z miejsca z uznaniem należy podnieść fakt, iż mimo trwania w całej pełni okresu wyborczego nie słychać o jakichś specyficznych w podobnych okolicznościach walkach i zgrzytach. Stery gospodarcze całego terenu ustosunkowały się do sprawy poważnie — i potraktowały zyskiwie inicjatywę utworzenia wspólnego bloku wyborczego, wyeliminowały z akcji wyborczej wszelkie nawet nieporozumienia.

Otoż Główna Komisja Wyborcza na posiedzeniu swym dnia 25 b. m. zatwierdziła 6 list kompromisowych na radców i zastępców do Izby, ułożonych przez zjednoczone przemysł i kupiectwo polskie i żydowskie.

Poza listami Bloku żadne inne listy nie zostały zgłoszone tem samem zapowiedziane na dzień 4 listopada w pełnym tego słowa znaczeniu wybory nie odbędą się.

W wyniku wspomnianej uchwały komisji organizacyjnej z dnia 25 b. m. do Izby jako radni i zastępcy wchodzi:

Z 1-ej kurii handlowej, 1-go okręgu wyborczego (województwo wileńskie i białostockie) p. p. Ruciński Roman, Zalkind Abram, Nagrodziński Zygmunt, Kogonowski Stanisław, Zajdźnur Mojżesz — z Wilna oraz Zakrzewski Piotr i Lifszyc Jakób z Białegostoku; na zastępców p. p. Makowski Wacław (senior kupiectwa polskiego), Wajnsztajn Naum, Augustowski Witold, Borkowski Władysław i Bajkowski Szaia z Wilna, oraz Rubinsztajn Josel i Wasilewski Jan z Białegostoku i Szylinger Hirs z Grodna.

Z 1-ej kurii handlowej, 2-go okręgu (województwo polskie i nowogródzkie) pp. Rachmielowski Józef i Porzeszyński Noach na zastępców zaś Czekański Wacław i Korubuth Wolf, wszyscy z Brześcia n/Bugiem.

Z 11-ej kurii handlowej (okręg 4-ch wojew.) pp. Profc Stanisław, Kroszkin Eljasz i Frid Anatol z Wilna, oraz Bednarski Stefan z Pińska, na zastępców zaś Krassowski Tomasz, Kronik Izrael i Ganes Szlama z Wilna oraz Godlewski Wacław z Głębokiego.

Z 1-ej kurii przemysłowej 1-go okręgu (wojew. wileńskie i nowogródzkie) na radców pp. Bogdanowicz Mieczysław i Gordon Adolf z Wilna, Cytarżyński Jerzy Józef z Grodna oraz Trilling Maksym z Białegostoku, na zastępców pp. Sobocki Jan, Baranowski Mojżesz oraz Łukasiewicz Marjan i Huberman Abram z Białegostoku.

Z 1-ej kurii przemysłowej 2-go okręgu (wojew. nowogródzkie i poleskie) na radców pp. Wojewódzki Witold z Wilna oraz Czertok Gęła z Lidy i na zastępców pp. Chelchowski Eugeniusz z Mołodeczna oraz Kinkulkin Szymon z Wilna.

Z 11-ej kurii przemysłowej (okręg 4-ch województw) na radców pp. Oskierko Jan, Trocki Saul, Żukowski Antoni i Taub Michał z Wilna, na zastępców pp. Bratkowski Władysław, Makower Wolf, Korbin Stanisław oraz Szwarz Jakób.

Wywóz z Polski masła w roku 1927 i 1928.

Wywóz artykułów rolnych pochodzenia zwierzęcego ma doniosłe znaczenie dla drobnego rolnika ze względu na charakter hodowlany tych gospodarstw. Mówiąc o wywozie, a więc o handlu zagranicznym,

Rok	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec
1927	376	319	307	264	420	1001
1928	681	644	698	682	735	1309

Rok	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1927	1249	788	787	787	585	493
1928	1969	—	—	—	—	—

gdzie widzimy, że wywóz masła w roku bieżącym za okres siedmiomiesięczny w poszczególnych miesiącach w stosunku do zeszłorocznego wywozu w tym samym czasie wzrósł prawie w dwójnasób, dzięki umiejętnemu ujęciu produkcji omawianego artykułu przez spółdzielnie mleczarskie. Wyrób bowiem masła domowym sposobem nie odpowiada warunkom rynku zagranicznego, a tylko może zasilać potrzeby wewnętrzne kraju. Ilość więc wywozowego masła zależna jest w tym wypadku w dużej mierze od sprężystości spółdzielni mleczarskich, pomijając racjonalną hodowlę bydła i wiele innych czynników. Im więc lepszy będzie dobór personelu fachowy w mleczarniach, tem produkcja będzie lepsza i w ten sposób zdołamy zautentować sferę kupieckich zagranicznych. Jak widać z wywozu masła w roku bieżącym spółdzielnie nasze wywiązały się poniekąd ze swego zadania, a to trzeba zawdzięczać już szkoleniu mleczarskim jak w Liskowie i Rzeszowie, które daly zastępy młodych instruktorów. Trzeba zwrócić uwagę jeszcze na ilość mleczarni w Polsce: obecnie posiadamy przeszło 800, co w porównaniu np. do roku 1925, wzrosła ilość dwukrotnie. Przeglądając się jeszcze tablicy wywozu masła tak w roku bieżącym jak i roku ubiegłego np. w miesiącu marcu i lipcu zauważamy nieproporcjonalną różnicę w wywozie i tak w miesiącu lipcu w trójna-

W związku z otwarciem drugiego okresu wyborczego t. zw. wyborów przez zrzeszenia gospodarcze komisarzy wyborczy p. inż. Sławski przedłożył w dniach najbliższych p. ministrowi Przemysłu i Handlu wniosek z wykazem zrzeszeń gospodarczych, które wybierają delegatów do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wzmiankować należy, iż na zasadzie regulaminu wyborczego do Izby w Wilnie zrzeszenia przemysłowe wybiorą 15 radców w tej liczbie 7 Żydów i 8 Polaków, zrzeszenia zaś kupieckie 21 radców w tej liczbie 11 Polaków i 10 Żydów.

Wybory przez zrzeszenia odbędą się w ciągu listopada.

Spodziewać się należy, że p. minister Kwiatkowski przy podziale mandatów przez zrzeszenia uwzględni podział mandatów już zatwierdzonych przez komisje organizacyjne Bloku.

Godzi się przypomnieć, iż do komisji organizacyjnej, która już ma za sobą konkretne wyniki pracy pod postacią osiągniętego porozumienia wyborczego wchodzi p. p. Ruciński Roman, Wodzikowski Feliks, Wojewódzki Witold, Żejmo Mieczysław, Juszkiewicz Eljasz, Gordon Adolf, Trocki Saul, Taub Michał, Parnes Brojs, Frid Anatol Smuszkin Szlama.

Uderza brak w komisji przedstawicieli drobnych kupców polskich, mimo, iż istnieje odnośny związek i reprezentuje interesy przeszło dwutysięcznej warstwy drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie.

Najbliższym zadaniem tej komisji jest już zorganizowanie samej Izby, to znaczy wynajęcie i adaptacji lokalu, opracowanie budżetu statutu Izby, regulaminu obrad plenarnych i komisji, oraz statutu urzędniczego i pensyjnego.

Zadaniem również komisji organizacyjnej jest desygnowanie kandydatów na prezesa Izby i dyrektora.

Wymienia się tutaj już obecnie kilka nazwisk, na których ma oprzeć się celowość istnienia Izby.

Z naszego stanowiska wtrącić wypada, iż nie do pomyślenia jest, aby na te wysoce odpowiedzialne stanowiska mieli być wysunięci ludzie tylko pocztowi, a niewłaściwi.

Prezesem Izby winien zostać człowiek o rozległej wiedzy w państwie, który z tytułu swego stanowiska reprezentacyjnego musi się orientować w całokształcie stosunków gospodarczych i nie zechce mówić i rozstrzygać w ważnych sprawach pod kątem interesów najbliższej mu tylko dziedziny przemysłu i handlu.

Dyrektorem musi być par excellence fachowy kierownik biura, a prztem działacz obeznany ze wszystkimi właściwościami terenu pracy. Tu należy zwrócić uwagę, iż poza województwem wileńskim, a raczej miastem Wilnem inne tereny będą b. słabo, a nawet zupełnie nie będą w łbie reprezentowane. O tem nie kto inny, a dyrektor biura pamiętać musi.

Wysuwając te uwagi nie wątpimy, iż komisja organizacyjna Izby problem ten rozwiąże ku ogólnemu zadowoleniu i pożytkowi.

trzeba wspomnieć o jego najsłabszej stronie — organizacji. Jak ma znaczenie organizacja w handlu ilustruje załączona tablica wywozu jaja i masła zagranicę: (cyfry oznaczają tonny)

sób prawie wywieźliśmy masła jak w marcu. To należy tłumaczyć tem, że u nas hodowla bydła w gospodarstwach mniejszych jest jeszcze słabo postawiona.

W zimowych miesiącach karmi się bydło słomą, plewami, przed ociepleniem się dodaje się trochę oberzyn. Taka karma jest niewystarczająca, trzeba koniecznie dążyć do naprawienia zła, a karmę wyżej wspomnianą uzupełnić przez dodanie paszy trawianej (makuchy, otręby a szczególnie okopowych: buraki, ziemniaki, kiszonki). Zachód ten się sówicie opłaci; wydajność mleka się zwiększy, a masło jest wówczas najdroższe, a prztem łatwe do zbycia. Po wyżej pasze każdy może wyprodukować przeznaczając więcej pola pod okopowe i motylkowe zamiast forsować uprawę zbóż kłosowych, które zbyt często zawodzą w gospodarstwach rolnych.

KRONIKA KRAJOWA.

— „Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy. Tej treści plakaty zostały w dniu wczorajszym rozdane przez Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej do wszystkich kupców i przemysłowców wileńskich z prośbą o umieszczenie ich w odpowiednim widocznym miejscu. Tą drogą Komitet Ligi Sa-

lowystarczalności Gospodarczej prosi tych, którzy z tych lub innych przyczyn wspomnianych plakatów nie otrzymali by zwrócić się do Komitetu (ul. Wielka 24 w godzinach 10 — 12 i 17 — 19) a natychmiast plakaty te będą dostarczone.

— „Liga Samowystarczalności Gospodarczej”. Na terenie organizacji akademickich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie stała się rzecz już dawno w dziejach organizacji akademickich nie notowana. Oto dla celów ogólnopolskich, obrony bilansu handlowego zawiązał się wśród młodzieży akademickiej komitet składający się z przedstawicieli trzech dotychczas z sobą niewspółpracujących organizacji akademickich, a mianowicie przedstawicieli Młodzieży Wschodniej (p. p. H. Gryzb i St. Małachowski), Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (p. p. H. Zabielski i H. Sergialis) i Myśli Mocarstwowej (p. p. M. Obieziński i T. Opoczyński).

Wspomniany komitet ma za zadanie przeprowadzenie na terenie m. Wilna akcji ogólnie społecznej, skierowanej w kierunku szerokiej propagandy wśród całego społeczeństwa naszego nie kupowania towarów zagranicznych w wypadku jeśli można się zadowolić towarami krajowymi.

Komitet już od kilku dni pracuje nad utworzeniem „Tygodnia” Samoobrony Gospodarczej, któryby skupił całokształt propagandy gospodarczej.

„Tydzień” ten wyznaczony jest na dzień od 1—7 listopada r.b.

Hasłem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej jest „Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy”; — które to hasło jest podstawą pracy społeczno-gospodarczej, jaką Liga zamierza przeprowadzić na terenie m. Wilna.

Jest nadzieja, że społeczeństwo wileńskie poprze gorąco inicjatywę młodzieży akademickiej, która w rozumieniu konieczności przeprowadzenia tak szerokiej propagandy, podjęła ją, czemu należy przyklasnąć.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wyjaśnienie. Wobec ukazania się w prasie codiennej nieścisłych wiadomości o przywozie do Polski żyta z Niemiec, Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że w miesiącu wrześniu przywieziono do Polski z Niemiec żyta 2913 tonn, a od początku roku gospodarczego 1928-29 t. j. po zbiorach 3813 tonn.

— Nowe notmy podatku filmowego. W związku z rozporządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 11.IX.1928 r., mocą którego wartość naukowa i artystyczna przedstawień kinematograficznych określa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy sprawowaniu cenzury filmów, zostały zróżniczkowane filmy na następujące grupy: 1) naukowe, 2) naukowe z fabułą (krajową), 3) wybitnie artystyczne o wysokich walorach etycznych, 4) wybitnie etyczne, 5) etyczne, 6) historyczne, 7) wybitnie artystyczne, 8) artystyczne, 9) dobre rozrywkowe, 10) rozrywkowe przeciętne, 11) o małej wartości etycznej albo artystycznej.

W zależności od tych kategorii. Magistrat m. Warszawy postanowił zróżniczkować stopę opodatkowania filmów na rzecz samorządu.

Dla wszystkich filmów krajowych, mieszczących się w kategorii od 1 do 10, stopa procentowa wynosić będzie 10, dla filmów krajowych kategorii 11-ej od 10 do 50. Dla filmów zagranicznych 1-ej kategorii stopa procentowa wynosić — 10, dla 2-ej — 10 do 30 proc. niższą w stosunku do takiegoż filmu bez naukowego podłoża, dla kategorii III-ej — 30, dla filmów, należących do kategorii IV-ej, V i VI-ej od 30 do 50; należących do kategorii VII i VIII od 40 do 60, IX-ej od 50 do 70, X-ej 75 i wreszcie XI — 75 i wyżej.

Z ZAGRANICY.

— Utworzenie L'Union Financiere Polonaise w Brukseli. Z inicjatywy i przy współudziale banków zagranicznych, patronujących Powszechnemu Bankowi Związkowemu i Bankowi Małopolskiemu powstała w Brukseli instytucja finansowa, mająca na celu dostarczenie niezbędnych dla przemysłu polskiego kapitałów czy to w formie kredytów długoterminowych czy w formie obejmowania nowych emisji akcji.

Założycielami instytucji tej, o nazwie „L'Union Financiere Polonaise” i kapitałe 25 milionów franków belgijskich są: Banque Belge pour l'Etranger, Banque Commerciale de Bale Mutuelle, Solvay, Wiener Bank Verein i Allgemeine Oesterreichische Bodencreditanstalt, współpracując z Chase National Bank i Union Europeenne paryską.

Do zarządu wchodzi przedstawicielowie powyższych banków oraz wybitne osobistości polskie. Prezesem zarządu będzie p. Georges Theunis, były długoletni premier belgijski, przewodniczący konferencji ekonomicznych przy Lidze Narodów i dyrektor Societe Generale. Objęcie prezury przez osobistość tak wybitną, już nie tylko belgijską, ale światową, jest objawem bardzo znamienitym.

Podkreślić należy, że skromne rozmiary kapitału zakładowego Union Financiere Polonaise (25 milionów franków belgijskich) nie przesądza o wielkości kapitałów, jakie mogłaby ona ewentualnie inwestować, zasoby bowiem finansowe stojących za nią instytucji są, rzecz można, nieograniczone.

Z punktu widzenia nierówności gospodarczej Polski pożądanym by było finansowanie naszego przemysłu w formie kredytów długoterminowych. Obejmowanie bowiem przez zorganizowane kapitały zagraniczne nowych emisji akcji mogłoby bardzo przyspieszyć przy obecnych, niesłychanie niskich kursach akcji, doprowadzić do definitywnego przejścia polskiego przemysłu w obce ręce.

Przewidzieć rozwoju operacji, jakie podejmie L'Union Financiere i znaczenia ich dla Polski, narazie nie można, przypuszczać jednak należy,

Więści i obrazki z kraju.

Zdemaskowanie terrorystycznej akcji komunistów przeciwko Zw. Strzeleckiemu.

Ostatnio w myśl poleceń z Mińska, agenci komunistyczni działający na terenie ziem północno-wschodnich, ujawnili intensywną akcję w kierunku uniemożliwienia pracy organizacjom Wychowania Fizycznego przez obmyśloną w szczegółach agitację i terror wymierzony przeciwko kierownikom i członkom tej organizacji. Jednym z przywódców tej roboty był sekretarz okręgowego komitetu T-wa Szkół Białoruskiej w Wilejce Uściłowicz o aresztowaniu którego donosiliśmy przed dwoma tygodniami. W trakcie śledztwa okazało się, że Uściłowicz wraz z dwoma jeszcze osobnikami planował zamach na komendanta „Strzelca” w Wilejce porucznika Drzewieckiego.

Podczas rewizji ujawniono u nich broń i dokumenty stwierdzające, że po zamachu mieli oni uciec do Rosji Sowieckiej, gdzie brat Uściłowicza jest komisarzem bolszewickim. Po osadzeniu Uściłowicza w więzieniu cała akcja zdawała się ućichła. Jednakże onegdaj przechodzącego ulicą członka tamt. „Strzelca” zaczepiło kilku osobników chcąc najwidoczniej sprowokować zajście. Zaczepiony wezwał policjanta, przed przybyciem którego awanturnicy zdołali zbiec.

Wczorajem strzelec ów został napadnięty przez tych samych osobników i tak dotkliwie pobity, że musiano go ułożyć w szpitalu. Dochodzenie ujawniło sprawców napadu, których w liczbie 7 osadzono w więzieniu.

Aresztowanie defraudanta.

BARANOWICZE, (tel. własny). Po Eugenjusza Mielnika, który za pomocą licja aresztowała b. urzędnika pocztowego sfalszowanych kwitów podjął znaczne sumy.

Zjazd rzemioł ziem wchodnich.

W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się w Stonimie walny zjazd rzemioła polskiego Ziemi Wschodnich. W zjeździe wezmą udział p. p. senatorowie i posłowie z Rady Zjednoczenia Stanu Średniego oraz reprezentanci władz państwowych i samorządowych. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 60 proc. niżki w drodze powrotnej.

Tajemnicze zamordowanie.

Wczoraj o godz. 5-ej rano koło wsi Sopłiszki w pobliżu Podbrodzie miał miejsce wypadek ohydnygo mordu. Niewykryci sprawcy zamordowali w bestjałski sposób przechodzącego lasem szeregowca 23 p. uł. Stanisława Jurniaka. Złotki zamordowanego rzucono do pobliskich krzaków.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły władze bezpieczeństwa, które prowadzą energiczne dochodzenie i są już na tropie sprawców ohydnygo mordu.

Nie jest wykluczone, iż mord miał podłoże polityczne.

Oświata pozaszkolna na terenie pow. święciańskiego.

Święciany dn. 18.X. 28 r.

Oświata pozaszkolna na terenie tutejszego powiatu dotychczas nie była należycie zorganizowaną i ujętą w ramy systematycznej pracy, poza kursami wieczorowymi dla dorosłych i pewnych odczytów w kilku istniejących na gruncie miejscowym stowarzyszeniach społecznych, żadnej innej działalności na tym polu właściwie nie przeprowadzono. Dopiero ostatnio Zarząd Święciańskiego Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. z własnej inicjatywy zwołał zebranie, które odbyło się w dniu 30.IX r. b. w lokalu Państw. Seminarium Nauczycielskiego w Święcianach celem utworzenia sekcji oświatowej. W rezultacie po paru godzinowych obradach wybrano tymczasowy Zarząd sekcji w osobach p. dyrektora Seminarium Nauczycielskiego D. Motylewskiego jako prezesa, p. J. Bednarsza nauczyciela szkoły pow. jako sekretarza i p. J. Brzozęckiego kier. szkoły powsz. w Poszumieniu jako instruktora technicznego.

Dotychczas do sekcji oświatowej przystąpiły następujące istniejące na terenie powiatu stowarzyszenia: „Kultura”, „Związek Strzelecki”, „Związek b. Wychowawców Szkoły Rolniczej w Święcianach”, „Dom Ludowy”, Związek Kółek Rolniczych i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, oraz zadeklarowały przystąpienie Zw. Urzędników Państwowych i Samorządowych i Zw. Byłych Wojskowych. Jednocześnie na ze-

tak ze względu na stojące do jej dyspozycji kapitały, jak i na skład patronujących jej instytucji, ze interesować się będzie tylko operacjami w wielkim stylu, ogarniającymi już nie poszczególne przedsiębiorstwa, ale całe ich grupy, a nawet całe gałęzie przemysłu.

(Tygodnik Handlowy Nr. 43/28).

Z branży obuwia gumowego.

W dziedzinie przemysłu gumowego daje się zaobserwować w obecnym sezonie poważnie wzmożone zapotrzebowanie na kalosze i śniegowce.

Zdawałoby się, że wobec pomyslniej koniunktury ceny obuwia zimowego podniosą się. Jednak Polski Przemysł Gumowy „Pepege” Tow. Akc. w Grudniadzie przez skrupulatne stosowanie racjonalizacji pracy i zmniejszenia kosztów produkcji obniżył w tym roku ceny na kalosze i śniegowce od 8 do 10 proc.

Znaczący przysm należy, że aczkolwiek popyt na wyroby tej marki ze strony konsumpcji zagranicznej jest bardzo znaczny i Tow. Akc. „Pepege” mogłoby drogą eksportu uzyskać takie same ceny, jak producenci zagraniczni, to jednak zmniejszyło w tym roku eksport swych wyrobów celem jaknajdalej idącego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

Giełda warszawska z dn. 26, X. b. r.

DEWIZY:

Holandia	357,50—356,60
Londyn	43,24—43,13
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34,86 ¹ / ₂ —34,77
Praga	26,42—26,36
Szwajcaria	171,55—171,12
Wiedeń	125,40—125,09
Włochy	46,71—46,59
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	212,40
Papiery procentowe: Dolarówka 100 — 104.	
50 ^o pożyczka konwersyjna 67. 50 ^o konwersyjna kolejowa 60,75. 60 ^o dolarowa 85—85,25. 100 ^o kolejowa 102,50 80 ^o L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4 ¹ / ₂ 100 ^o ziemskie 49,25. 4 ¹ / ₂ 100 ^o warszawskie 50,25. 50 ^o warszawskie 55,75—56. 80 ^o warszawskie 68,25.	
Akcje: Bank Handlowy 120. Polski 174 — 174,50. Spółek Zarobkowych 80. Elektryczna w Dąbrowie 83. Elektryczność 90. Sita i światło 135. Chodorow 198—197. Firley 62—63,50. Węgiel 98. Lipol 36,75 — 36,50. Modrzewie 34. Norblin 205—207,50. Ostrowiec 115. Rudzki 39. Stara-chowice 44,50—44. Zawiecie 19,25—19.	

braniu uchwalono przygotować program prowadzenia oświaty we wspomnianych stowarzyszeniach na terenie święciańskiego powiatu, oraz poczynić przygotowania na zjazd działaczy oświatowych który odbędzie się dnia 27 i 28 b. m. Poważnej pracy życzymy powodzenia.

Trek.

KRONIKA ŚWIECIAŃSKA.

— Jak uczczą Święciany rocznicę 10-cio lecia niepodległości. W tych dniach w Święcianach odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Między Innymi na posiedzeniu zapadła uchwała wzniesienia ku uczczeniu radości dnia szkoły im. I-go Budowniczości i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo miejscowe popieszy się pomocą materialną w celu zrealizowania planu budowy szkoły.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— Katastrofa kolejowa. Przedwczoraj rano na odcinku kolejowym Nowojelna — Nowogródek nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów wąskotorowych. Dzięki jedynie szczęśliwym okoliczności ofiar w ludziach nie było. Na skutek zderzenia kilka wagonów zostało b. poważnie uszkodzonych.

Katastrofa spowodowała 5-ciogodzinną przerwę w komunikacji.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— Walne zebranie członków Oddz. Wil. Tow. Rolniczego. Dnia 3 listopada r. b. o g. 11 rano odbył się w Oszmianie w lokalu Związku Ziemian walne zebranie członków Oddziału Wil. T-wa Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z działalności Oddz. Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w Oszmianie.
- 2) Żywienie krów w sezonie bieżącym — odczyt inspektora hodowli Wileńskiego T-wa Rolniczego — p. Franciszka Wierzbickiego.
- 3) Dyskusja.
- 4) Przerwa obiadowa od 2—4-ej.
- 5) Organizacja gospodarstw na Wileńszczyźnie — odczyt wiceprezesa Wileńskiego T-wa Rolniczego p. Zygmunta Ruszczyckiego.
- 6) Znaczenie lnu w płodozmianie naszych gospodarstw i jego przeróbka mechaniczna oraz organizacja spółek i spółdzielni plantatorów lnu — odczyt p. inż. Leona Rogulskiego.

Z POGRANICZA.

— Uprawdzenie koni wileńskich do Litwy. Nocy wczorajszej w sąsiedztwie Litwy gminach, powiatu wileńsko-trockiego dokonano 6 kradzieży koni. Policja prowadząca dochodzenie ujawniła ślady stwierdzające, iż kradzieży dokonała banda pochodząca z Litwy dokąd też skradzione konie zostały uprowadzone.

Ujęcie kolporterów bibuły komunistycznej. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie W. Chutor władze bezpieczeństwa aresztowały Chaima Kosińskiego i Różę Kronikównę, którzy wśród robotników miejscowego tartaku kolportowali bibułę komunistyczną.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Krokówny ujawniła przeszło 20 kgr. święto drukowanej bibuły komunistycznej.

Ujęcie komunistów. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim na odcinku granicznym Stachowyszczyna patrol K. O. P-u zatrzymał w chwili ustawiania nielegalnego przekroczenia granicy 2-ch podejrzanych osobników. Jak stwierdziło pierwsiście dochodzenie są to członkowie K. P. Z. B. Przeprowadzona rewizja ujawniła u zatrzymanych szereg kompromitujących dokumentów.

